

GŁOS Tygodnik ŚWIDNIKA

Nr 6 (1220) 9 lutego 1995 r. Cena 20 gr (2000 zł)

● Francuzi zadowoleni ze współpracy z WSK

ATR ZOSTANIE W ŚWIDNIKU

Współpraca WSK i francuskiej Aerospatiale wchodzi w nowy etap. Stało się to możliwe po wybudowaniu nowoczesnej linii anodowania w kwasie chromowym, której odbiór końcowy odbył się w minioną środę. Francuzi przyznali certyfikat zarówno linii jak i stosowanemu w niej procesom technologicznym. Jak nas poinformował KRZYSZTOF WYMIATAŁ, główny metalurg WSK, w tym tygodniu obróbcę antykorozyjnej poddane zostaną pierwsze elementy centropłata wyprodukowanego w Wytwórni.

Przypomnijmy, że prawie 4 lata temu, w ramach wynagrodzonego offsetu przy zakupie samolotów ATR-72 dla LOT-u, WSK powierzono produkcję środkówowej części skrzydła tego samolotu. Początkowo w Świdniku zmontowano 10 centropłatów z części przysyłanych przez Francuzów. W Aerospatiale wysoko oceniono ich jakość i w efekcie zlecono WSK produkcję części składowych centropłata. Do tego niezbędny stał się zakup frezarki bramowej do obróbki stopów aluminium, wyposażenie centralnego laborato-

rium w odpowiedni sprzęt kontrolno-pomiarowy oraz zrealizowanie największej inwestycji, jaką było wybudowanie linii anodowania w kwasie chromowym (zabezpieczającego aluminium przed korozją). Koszt wszystkich przygotowań wyniósł około 130 mln zł.

Linie zbudowali pracownicy Wytwórni w oparciu o francuskie projekty i pod nadzorem francuskich specjalistów. Z Francji pochodzą też urządzenia specjalistyczne, np. stacja demineralizacji wody i suszarki. Linia jest automatyzowana, zapewnia odpowiednią jakość i powtarzalność procesów. Towarzyszą jej urządzenia niwelujące szkodliwe działania używanych chemikaliów. Jest to m.in. oczyszczalnia ścieków i powietrza. Nowoczesne urządzenia linii wykorzystywane będą również przy obróbce pozostałych wyrobów Wytwórni, co znacznie wpłynie na poprawę ich jakości. Czynione są też starania o kooperację z firmami zachodnimi.

dan

● RADNY JAWORSKI ZREZYGNOWAŁ

Fotel przewodniczącego do wzięcia

Podczas piątkowych obrad Rady Miejskiej pan WIESŁAW JAWORSKI, przewodniczący komisji gospodarki komunalnej zrezygnował z kierowania komisją. Powodem było, jak stwierdził, prezentowanie przez członków jego komisji zasiadających po prawej stronie całkiem odmiennych poglądów podczas pracy w komisji od tych w czasie sesji.

● LOKATORZY MIESZKAŃ KOMUNALNYCH PROTESTUJĄ

CZYN SZ WYSOKI-STANDARD MARNY

Ubiegłoroczna podwyżka czynszów w mieszkaniach komunalnych wzbudziła falę protestów lokatorów tych mieszkań. Znalazły one odzwierciedlenie w obradach ostatniej sesji Rady Miejskiej, do której wpłynęły pisma od mieszkańców kilku bloków z ulicy Kopernika, Turystycznej, Hotelowej, Słowackiego, Niepodległości i Kilińskiego. Niektórzy z nich uczestniczyli w piątkowym posiedzeniu radnych.

Mieszkańcy są oburzeni tak dużą skalą podwyżki (z 2640 zł do 6200 zł za mkw.), gdyż ich zdaniem standard zajmowanych mieszkań nie odpowiada tak wysokiemu czynszowi. Bloki przy ulicy Turystycznej budowane były oszczędnie, oddawane lokatorom bez drzwi i ścianek wewnętrznych, bez kranów, wanień, więc ze względu na duży własny wkład mieszkańców, czynsze powinny być niższe. Lokatorzy narzekali na zły stan techniczny budynków, złą jakość malowania bloków, konieczność sprzątania klatek schodowych, mimo że w czynszu jest zawarta opłata dla sprzątaczek. Mieszkańcy niektórych bloków chcą sami nimi administrować, gdyż nie są zadowoleni z usług Pegimeku.

Zdaniem Pegimeku, który zarządza budynkami komunalnymi, obecne podwyżki i tak nie wystarczą na pokrycie wszystkich wydatków związanych z utrzymaniem mieszkań. W nowym czynszu nie przewidziano bowiem ani złotówki na remonty. Pegimek wprowadził zaproponował 1770 zł od mkw. z przeznaczeniem na fundusz remontowy, radni jednak tego nie zaakceptowali.

W ubiegłym roku koszt eksploatacji mkw. wynosił 5371 zł, z czego mieszkańcy pokrywali 2640 zł. Reszta, ponad 6 mln zł do około 2 tys. mieszkań komunalnych, musiała dopłacać gmina (średnio 3 mln zł do każdego mieszkania).

● NIE PRZEJMIEMY LECZNICTWA OTWARTEGO

● LEKARZ WOJEWÓDZKI CHCIAŁ ODDAĆ KOTA W WORKU

Służba zdrowia nie chce zdrowieć?

Z dniem 1 kwietnia br. przejął na gminny garnuszek lecznictwo otwarte w Świdniku od Zespołu Opieki Zdrowotnej (chodziło o podstawową opiekę medyczną, tj. gabinety pediatryczne, gabinety ogólne, gabinety stomatologiczne, gabinety zabiegowe, pielęgniarki środowiskowe oraz medycynę szkolną (i dopłacić w przeciągu 9 miesięcy do tego interesu ok. 1,2 mld zł (starych) — taki pomysł miał Zarząd Miasta.

Koszty przejęcia niebagatelne, ale i korzyści dla świdniczan spore, o czym mówi KRZYSZTOF DOMAŃSKI, wiceburmistrz Świdnika: „Mieliszy pomysł na doprowadzenie usług medycznych w przejętych przez gminę dziedzinach do normalności. Mam na myśli m.in. to, aby nie trzeba było przynosić do przychodni własnych strzykawek i igieł, by lekarze mieli niezbędny sprzęt a nie tylko stetoskopy, by rejonizacja była taka, że dzieci i rodzice lecza się w tej samej przychodni a nie w dwu różnych punktach miasta, by nie dochodziło do absurdów — są na to

przykłady — że idąc do swego ośrodka zdrowia miało się najpierw nie swoją przychodnię, żeby wprowadzić instytucję lekarza domowego, wreszcie żeby lekarze zarabiali nie według sztywnych widełek, ale w sposób motywacyjny. Zakładaliśmy, że gdy przejmiemy lecznictwo otwarte sukcesywnie zwiększymy personel o 20 osób, że 107 do 127, co zgodnie z normami Ministerstwa Zdrowia zaspokajałoby w sposób wystarczający potrzeby miasta. Chcieliśmy ufundować 2-3 stypendia dla amatorów specjalizacji lekarzy domowych i wyposażić ich w potrzebny sprzęt, żeby

mogli przecierać szlaki. Warto wiedzieć, że w Polsce jest już ponad 100 lekarzy domowych, ale pracują jako lekarze ogólni, bo państwa nie stać na wyposażenie ich w niezbędny sprzęt. W ten sposób zacyfrowaliśmy zmieniać model opieki zdrowotnej — to lekarz przychodziłby od pacjentów a nie na odwrot.

Dokończenie na str. 2

● 12 lutego o godz. 12.00

w kinie „Lot”

Finał z pompą

Pompa infuzyjna o wartości ok. 24 mln zł (starych), w którą wzbogaci się świdnicki szpital miejski, to efekt akcji „Młodzi Świdnika — chorzy”. Wielki finał tejże akcji zaplanowano na 12 lutego w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku (kino LOT).

— Serdecznie zapraszamy mieszkańców miasta na godz. 12 na naszą imprezę — mówi KATARZYNA GRUCOŁA z MOK, współorganizator finału. W programie m.in. koncert Rewelersów oraz wykonawców poezji śpiewanej. Oczywiście będzie część oficjalna, podczas której podsumujemy całą akcję.

Przypomnijmy, cykl koncertów dyskotek i innych imprez kulturalnych pod hasłem „Młodzi Świdnika — chorzy”, z których dochód przeznaczony został dla szpitala miejskiego to pomysł uczniów świdnickich szkół średnich: ZST, ZS nr 1 i ZSO nr 1, któremu dziennie sekundovali Miejski Ośrodek Kultury, a patronował burmistrz.

● II WERSJA TEGOROCZNEGO BUDŻETU POD LUPĄ RADNYCH

Na co stać gminę?

Obrady XI sesji Rady Miejskiej poświęcone były głównie dyskusji nad II wersją tegorocznego budżetu i protestom mieszkańców bloków komunalnych przeciw ostatnim podwyżkom czynszów. Wcześniej jednak radni zgłosili około 70 interpelacji. Dotyczyły one m.in. uporządkowania nawierzchni dróg i chodników, ustawienia znaków drogo-

wych, poprawy bezpieczeństwa na drogach w mieście, wycięcia i przesiewienia drzew w osiedlu Żwirki i Wigury. Zaproponowano też przeznaczenie baraków po ZOZ i Poradni Psychologiczno-Wychowawczej na mieszkania socjalne, powołanie rad osiedli i wyznaczenie w UM osoby odpowiedzialnej za przekazywanie informacji do środków masowego przekazu. Padł wniosek o uwzględnienie w projekcie budżetu stypendiów dla uczniów szkół średnich i studentów, którym zdarzenia losowe nie po-

Dokończenie na str. 2

WIECEJ KONTROLI NA DROGACH ZAOSTRZONE KARY DLA PIESZYCH

„Drogówka” bije na alarm

W co drugim wypadku drogowym biorą udział piesi, a w co dziesiątym przedmiotem trąca życia. Najbardziej zagrożone są osoby starsze i dzieci.

Ponad 40% wszystkich wypadków jakie wydarzyły się w ubiegłym roku w Świdniku stanowiły potrącenia pieszych. Taki stan utrzymuje się od kilku lat. Aby zmienić tę sytuację, w świdnickiej Komendzie Rejonowej Policji powstał program poprawy bezpieczeństwa pieszych. O jego założeniach rozmawiamy z aspiantem MARIANEM GULASIEEM, kierownikiem Samodzielnej Sekcji Ruchu Drogowego.

Zapewnienie bezpieczeństwa pieszych stanowi jedno z podstawowych zadań naszej sekcji. Analizujemy przyczyny wypadków z udziałem pieszych, miejsca i czas zdarzeń (z uwzględnieniem godziny, dni tygodnia, miesięcy). Szczególny nacisk kładziemy na zagrożenie dzieci. Przeprowadziliśmy 65 spotkań w szkołach znajdujących się na terenie działania KRP. Podobne szkolenia będziemy kontynuować w tym roku. Zachęcamy dzieci do noszenia znaczków i odzieży z elementami odblaskowymi, polepszającymi widoczność pieszego wieczorem i nocą.

Sporządziliśmy wykaz miejsc, gdzie najczęściej zdarzają się kolizje i wypadki drogowe z udziałem pieszych. Staramy się zwiększyć ilość patroli w tych rejonach. W najbliższym czasie zintensyfikujemy kontrole użytkowników dróg, zaostreżymy kary w stosunku do nietrzeźwych, ostrzeżymy też będziemy karząc wyroczenia popełnione przez pieszych.

◆ Jakże są najczęstsze przewinienia pieszych? — Na pewno nieprawidłowe przechodzenie przez jezdnię, na-

gle wtargnięcie na pas jezdny, niewłaściwe zachowanie się dzieci i młodzieży na ulicy, a także brak opieki nad maluchami, które nie powinny same znajdować się na ulicy lub w jej pobliżu.

Nawiązaliśmy współpracę ze Strażą Miejską, nadzorującą ruch przechodniów w pobliżu skrzyżowań, przejść dla pieszych oraz przy targowisku.

◆ Duże zagrożenie stwarzają kierowcy, którzy nie udzielają pierwszeństwa pieszym na oznakowanych przejściach lub parkują swoje pojazdy w sposób utrudniający ruch pieszy.

◆ Jakże są najbardziej niebezpieczne miejsca w Świdniku?

— W ubiegłym roku największy wypadek zdarzył się na ulicy Piaseckiej, w wyniku czego 6 osób zostało rannych. Już kilkakrotnie występowaliśmy do Zarządu Dróg i Obwodów Drogowych w Lublinie o ograniczenie

Dokończenie na str. 2

● IV OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ TAŃCA TOWARZYSKIEGO

Z PARKIETU NA PODIUM

Takich wyników niektórzy nie spodziewali. Pięć drugich miejsc, dwa trzecie i jedno szóste. Oto lokaty, jakie zajęli nasi reprezentanci w niedzielę 29 stycznia na IV Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego o Puchar Burmistrza Miasta Świdnika. Wszystkie wskazują na to, że impreza ta na dobre zadomowiła się w naszym grodzie zyskując z roku na rok coraz większą rangę i popularność. Również i tym

Dokończenie na str. 2

Dokończenie na str. 2

Z parkietu na podium

Dokończenie ze str. 1

razem obeszna hala Avii, gdzie rozgrywano turnieje z trudnym pomieszczeniem wszystkich sympatyków sztuki tanecznej, którzy nie mogli narzekać na brak emocji.

O godzinie 11.00 na parkiet wyszły pary w kategorii wiekowej 11-12, 13-14 lat oraz juniorzy w klasie E i D. W części popołudniowej o miejsca finałowe walczyły pary do lat 10, juniorzy i pary dorosłe tańczące w bardzo wysokiej kategorii B. To właśnie kategoria B stała się największą atrakcją turnieju a występujący w niej tancerze pokazali kunszt i umiejętności, których można jedynie pozazdrościć. Chociaż w tej części konkursu zabrakło świadczeń to występami w pozostałych kategoriach udowodniłyśmy, że stopniowo wchodzimy do czołówek tanecznej kraju. Większość z 10 par reprezentujących Szkołę Tańca Fantastic ANDRZEJA KARCZMARZYKA gładko przeszła przez wszystkie fazy konkursu, kwalifikując się do ścisłego finału. Biorąc pod uwagę, że ogółem startowało około 70 par z czołowych klubów tanecznych Warszawy, Łodzi, Rzeszowa, Lublina, Zamościa czy Puław to rezultaty osiągnięte przez świadczenia wydają się imponujące. Pięćosobowa komisja sędziowska, której przewodniczyła

DANUTA MARKIEWICZ-TRYLSKA przyznała naszym reprezentantom następujące lokaty: II miejsce w kategorii do lat 10 — KRZYSZTOF KAZULO i KATARZYNA CIOCIEK, II miejsce w kategorii 11-12 lat — RADOŚLAŃ MOJŻYM i IWONA PLESKOT, III miejsce w tej samej kategorii — MACIEJ KANTOR i BEATA INGLOT, VI miejsce w kategorii 13-14 lat — LUKASZ ZABOR i PAULINA ŚWIERSCZ. W kategorii juniorów, klasa E — II miejsce zajęła para JÓZEF JURCZYKOWSKI i DOMINIKA SŁAZAK, zaś w kategorii juniorów klasy D II miejsce w tańcach standardowych i latynoamerykańskich — JAROSŁAW PLESKOT i KATARZYNA KLEMBOWSKA. Na trzecim miejscu w tańcach standardowych uplasowali się PIOTR KANZUGOWSKI oraz EDYTA POREBSKA. Wszyscy otrzymali z rąk burmistrza KRZYSZTOFA MICHAŁSKIEGO i dyrektora naczelnego WSK MIECZYSLA-

WA MAJEWSKIEGO okolicznościowe upominki i puchary. Dwie pary juniorów uzyskały awans do wyższej klasy tanecznej C. Główna nagroda turnieju — Puchar Burmistrza Miasta Świdnika pokonał tym razem do Łodzi.

Warto przypomnieć, że tegoroczny turniej nie doszedłby do skutku bez zaangażowania i wysiłku członków Komitetu Rodzicielskiego działającego przy Szkole Tańca Fantastic oraz licznych instytucji i zakładów (również spoza Świdnika), które włączyły się do pomocy przy organizacji imprezy.

(sls)

Szkoła Tańca „Fantastic” Andrzeja Karczmarczyka poszukuje dziewczynki w wieku około 4 lat, jako partnerki do nauki tańca. Zgłoszenia będą przyjmowane we wtorki i czwartki w godzinach 16.00-19.00.

Zrób sweter wygraj nagrodę

Spółdzielczy Dom Kultury zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w konkursie rekodzielniczym, zatytułowanym „Swetry, swetrzyska i nie tylko”. Osoby zainteresowane konkursem powinny dostarczyć do SDK (ul. Kruczkowskiego 6a) wykonane własnoręcznie, oryginalne swetry, szaliki, rękawice, maskotki itp., najpóźniej do 12 lutego 1995 r.

Konkurs zakończy się 19 lutego br. wystawą i rozdaniem nagród dla autorów najciekawszych prac.

(sls)

Czynsz wysoki-standard marny

Dokończenie ze str. 1

w odniesieniu do standardu świadczeń bloków komunalnych. W jej skład weszli: KRZYSZTOF SZCZEPANIAK, SŁAWOMIR CELEGRAT, STANISŁAW SKROK — radni i LEONARD KARBOWNIK — przedstawiciel mieszkańców.

Przypomnijmy, że nowa ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych nakłada na gminy obowiązek pomocy materialnej osobom najuboższym. W te-

gorocznym budżecie gminy przeznaczono na dodatki mieszkaniowe ponad 6 mld starych złotych. O taką formę pomocy poprosiło do tej pory 280 mieszkańców bloków komunalnych. Wydano już 40 decyzji. Wysokość przyznawanego dodatku wynosi średnio 898 tys. starych zł. Ustawa przewiduje też powołanie wspólnot mieszkańców, które mogą dokonać wyboru zarządcy bloków, zapewniającego ich zdaniem najlepsze i najtańsze administrowanie budynkami.

d

Dokończenie ze str. 1

zwola na kontynuowanie nauki oraz o wznowienie starań, by zakładowe lotnisko przekształcić w towarowo-pasażerskie.

Kolejnym punktem obrad była dyskusja nad projektem tegorocznych dochodów i wydatków gminy. Zdaniem komisji budżetu i rozwoju RM zaplanowany podział wydatków (21% na inwestycje, 79% na konsumpcję) jest

wniósł uwagę merytorycznych do przedstawionego projektu budżetu. Komisja społeczna również nie kwestionowała ogólnych proporcji budżetu. Jej członkowie zaproponowali jedynie, by dodatkowe fundusze, jakie zostaną wygosporodarowane w budżecie przekazać na potrzeby opieki społecznej (300 mln zł na sfinansowanie obiadów dla dzieci z najuboższych rodzin), zaś wydatki

Na co stać gminę?

zasadny. Należy jednak zwrócić uwagę czy właściwe jest zwolnienie z podatku spółek wydzielonych z WSK oraz czy wysokie opłaty od środków transportu nie spowodują przejęstrowania firm transportowych do osiedlenia w gminie. Komisja zaproponowała zmniejszenie: o 300 mln starych zł wydatków na oczyszczanie miasta (w czerwcu odbędzie się przetarg na wykonanie tych usług), o 150 mln zł wydatków na zieleni miejską, o 200 mln zł na utrzymanie ulic, placów Komisja gospodarki komunalnej i mieszkaniowej nie

na komputeryzację UM i podległych placówek przesunąć na przyszły rok.

W dalszej części sesji omawiano pisma mieszkańców Świdnika, w których protestują przeciw podwyżce czynszów oraz rozpatrywano pismo świadczeniawców mieszkających w pobliżu wysypiska śmieci i z tej racji szczególnie narazonych na szkodliwe działanie przepelnionego od lat składowiska. O problemie tym szerzej napiszemy w następnym numerze.

d

Śłużba zdrowia nie chce zdrowieć

Dokończenie ze str. 1

Planowaliśmy, że po uruchomieniu nowej przychodni przy ul. Raclawickiej dwie dotychczas istniejące będą czynne nadal ku wygodzie świadczeniawców. ZOZ ma inną koncepcję, chce zlikwidować ośrodek przy ul. Niepodległości. Najprościej mówiąc, chcieliśmy jako gmina mieć wpływ na sposób i jakość świadczonych usług medycznych i zorganizować wszystko z pożytkiem dla mieszkańców. Jeszcze w ubiegłym roku sprawa wysładała pięknie. Lekarz wojewódzki zachęcał wójtów i burmistrzów do przejmowania leczniczą otwartego, m.in. podczas wrześniowego spotkania w Końskowoli. Wiele obiecywano, także rozliczenia finansowe w oparciu o etaty kalkulacyjne. Trzeba wyjaśnić, że w naszym przypadku etat kalkulacyjny byłby większy o ok. pół miliona złotych od przeciętnego wynagrodzenia personelu przeznaczanego do leczenia.

Jednak w ubiegły piątek lekarz wojewódzki wycofał się z wcześniej złożonej oferty. Nie było już mowy o etatach kalkulacyjnych — co miesiąc do każdego z pracowników musielibyśmy dodatkowo dopłacać po ok. pół miliona starych złotych, nie by-

ło też mowy o dodatkowych etatach dla lekarzy. A wiemy, że takowe przyznano Fajstławcom, Żyrzynowi i Debliniowi. W nowej sytuacji gmina musiałaby dopłacić po przejęciu leczniczą otwartego co najmniej 3 mld starych złotych za 9 miesięcy br. Na to nas nie stać. Okazało się, że nie można z lekarzem wojewódzkim mówić o konkretnych, bo nie zna budżetu, nie zna limitu etatów oraz limitu finansowego na środki rzeczowe.

W tej sytuacji na piątkowej sesji Rada Miejska jednomyślnie sprzeciwiła się przejęciu leczniczą otwartego na garnuszek gminy. Jednocześnie zwrócono uwagę na przeciwdziałanie próbom likwidacji przychodni przy ul. Niepodległości. Ustalono też, że nowa przychodnia przy ul. Raclawickiej zostanie przekazana świadczeniawcom ZOZ w użytkownik bez finansowego udziału gminy w wyposażaniu go.

Na tym nie koniec przemiarek do przejęcia leczniczą otwartego przez gminę Świdnik. Pod koniec roku planowane są rozmowy z lekarzem wojewódzkim samodzielnie lub jako zwiazek gmin ościennych.

(man)

„Drogówka” bije na alarm

Dokończenie ze str. 1

prędkości w pobliżu skrzyżowania ulicy Piaseckiej i Al. Lotników Polskich. Naszym zdaniem wpłynęłoby to na poprawę bezpieczeństwa w tym rejonie.

W mieście najgroźniejsza jest ulica Raclawicka, szczególnie odcinek przy Banku PKO BP. Wystraszcy spojrzeć na wydeptane ścieżki przez pas zieleni dzielnicy oba pasma jezdni i już wiadomo, że większość klientów sklepów położonych po obu stronach ulicy nie korzysta z przejazdu dla pieszych. Dużym utrudnieniem

ruchu po tej ulicy są krzewy zasadzone na pasie zieleni, które znacznie ograniczają widoczność. Najgorszy odcinek ciągnie się od ulicy Jarzębinowej do bloku rotacyjnego.

Bardzo dużo kolizji zdarza się na skrzyżowaniu ulicy Raclawickiej i Al. Lotników Polskich. Kierowcy zwykle zachowują się tu jak na rondzie a to jest skrzyżowanie z drogą podporządkowaną i wymuszają pierwszeństwo.

d

Jubileuszowa „Telekronika”

Amatorski Klub Filmowy „ROTOR-FILM” zrealizował już... 49 wydań „Telekroniki Świdnika”. Zbliża się zatem mały jubileusz, 50. „Telekronika”, filmowy przegląd wydarzeń miesiąca w Świdniku, ukaże się w ostatnim tygodniu lutego i będzie ją można obejrzeć tak jak poprzednio w Domu Handlowym „Central”.

Warto przypomnieć, że pierwsza „Telekronika Świdnika” przy-

gotowana została na przełomie grudnia 1990 i stycznia 1991 roku, a prezentowaną ją wówczas w oknie wystawowym sklepu „Margot”. Jubileuszowa różnica będzie znacznie od tej pierwszej przede wszystkim techniką realizacyjną wzorowaną na profesjonalnej telewizji i być może obejrzymy ją także w lubelskiej TV.

(cet)

I URODZINY GAZETY W ZESPOLE SZKÓŁ TECHNICZNYCH

Cenzura ma się nijak

Do redakcji „Głosu” przyszli uczniowie Zespołu Szkół Technicznych GRZEGORZ BEREZA i KRZYSZTOF SEWERYŃSKI, którzy rzucili z progu: „Piszcie w gazecie o pismach wydawanych w szkołach, więc chcieliśmy pochwalić się swoim”.

● Jak słysze wydajecie je już od roku...

— I mamy za sobą dziesięć numerów. Z początku gazeta wychodziła jako dwutygodnik. Teraz jest miesięcznikiem. Nie dlatego, żeby nie chciało nam się pisać, ale z powodu trudności w dostępie do komputera.

● O czym piszecie w gazecie?

— O wszystkim, co nas interesuje: informatyce, sporcie, muzyce, historii, poezji — sporo materiałów w tym przypadku „importujemy” z I Liceum Ogólnokształcącego. Jest miejsce dla humoru i „kącik erotomana”.

● Kącik erotomana? Jak ma się cenzura w waszym piśmie?

— Nijak. Ustaliliśmy, że jeśli o tym, co piszemy będzie decydować jakaś cenzura, to nie ma sensu wydawania gazety. Obowiązuje prawo prasowe, które staraliśmy się poznać oraz dobry smak. Jedynym przejawem cenzury było może niepowodzenie pomysłu, żeby nagrodą w redakcyjnym konkursie było piwo.

● Wiele macie i konkursy?

— A także reklamy, co prawda za symboliczną złotówkę, za to zdenominowaną.

● Nie widzę zbyt wielu informacji z życia szkoły...

— Nie warto w miesięczniku pisać o wydarzeniach sprzed 30 dni, ale zmieni się to, jeśli tylko uda się zwiększyć częstotliwość wydawania pisma. Pierwszą jaskółką jest rubryka informacyjna oddana do dyspozycji dyrektora szkoły.

● Co zmieniło się w gazecie po roku?

— Pierwszy numer był pisany na maszynie. Dziesiąty został złożony na komputer. Pojawiały się również zdjęcia.

● Kto szefuje zespołowi?

— Naczelnym jest Lukasz Malicki, ale rządząmy się zasadami demokracji, w której każdy ma równy głos. Dotyczy to również nauczycieli, którzy się nami opiekują.

● Czy udało się wam załatwić na łamach gazety jakiś problem?

— Materiałów typowo interwencyjnych do tej pory nie było, ale po materiale o skłach nałpłynęło do redakcji sporo listów. Wszystkie opublikowaliśmy.

● Czego życzylibyście sobie w drugim roku istnienia?

— Łatwiejszego dostępu do komputera, a w przyszłości założenia własnego wydawnictwa.

Rozm. J. Mazur

Gwiazdka w domu dziecka

Wychowankowie Domu Dziecka już od ponad 10 lat zaprzężeni są ze Świdnikiem. Corocznie wizyty mikolajkowe, wykonanie placu zabaw dla dzieci, wspólne zabawy, to tylko niektóre formy współpracy świadczeniawców z tym i instytucji z Garbowem. W tym roku wyjazd do Domu Dziecka był bardzo rodzinny. Autokarem (udostępnionym przez p. Zbigniewa Bycia) pojechali ze

swymi pociechami przedstawiciele RSTK, Pracowniczej Fundacji Społecznej i dystrybutorzy Amway'a. Zawieźli ze sobą prezenty gwiazdkowe i zaprosili dzieci z Garbowo do wspólnej zabawy karnawałowej. Kilgodzinny pobyt w Domu Dziecka zaowocował nowymi przyjaźniami. Dzieci wymienili adresy i umówiły się na kolejne spotkanie — wiosną.

d

W poprzednim numerze "Głosu" zaprezentowaliśmy Państwu pierwszą część wspomnień Wiesława Mercika - inżyniera, pilota śmigłowcowego, byłego dyrektora Zakładu Badawczo Rozwojowego WSK, który po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego został za poglądy polityczne i przynależność do NSZZ "Solidarność" zwolniony z pracy, a następnie zmuszony do emigracji. Przypadek i - po części - dawne kontakty służbowe sprawiły, że osiadł w Stanach Zjednoczonych. Mimo, że osiągnął tam sukces, jakim było niewątpliwie uzyskanie pracy w wymagającym wybitnych kwalifikacji i wieloletniej praktyki zawodzie pilota doświadczalnego, planuje powrót do Polski, z którą czuje się bardzo związany. Dziś publikujemy drugą część rozmowy przeprowadzonej w końcu ubiegłego roku.

W owym czasie w rejonie Filadelfii, a więc blisko domu działały dwie firmy: MBB Helicopter Corporation i Agusta. Zanosilo się bardzo poważnie na pracę w Agucie, ale ponieważ latałem już na sprzęcie niemieckim i wiedziałem, że Niemcy prosperują znacznie lepiej na rynku amerykańskim niż Włosi, postanowiłem spróbować w MBB. Zadzwoniłem więc do szefa pilotów, z którym latałem podczas testu w Omniflight i powiedziałem, że mają okazję przyjąć mnie do pracy, bo jak nie, to idę do Agusty. Ten mały szantaż i być może przychyłność dyrektora, który pamiętał mnie jeszcze z Hannoveru, gdzie latałem jako pilot demonstracyjny WSK, zdecydowały, że w ciągu godziny załatwiłem posadę na sześć lat: od września 1986 do czerwca 1992 roku. Niestety MBB po połączeniu się z Aerospaciale wyemigrował do Teksasu. Francuzi mieli 60 procent udziałów i decydujący głos, a stanowisko odpowiadające mojemu zajmował pilot Aerospaciale. Dla mnie nie było miejsca. Mimo, że "przeprowadzka" skończyła się dla mnie niepomyślnie, to jednak okres pracy w MBB wspominam bardzo mile. Pracując na stanowisku maintenance test pilot, co według polskiej nomenklatury odpowiadał mniej więcej pozycji pilota doświadczalnego niższej rangi, miałem okazję latać na wszystkim, co przewijało się przez tę firmę, uczestniczyć we wszystkich próbach, jakie MBB w Niemczech zlecał MBB Helicopter Co. w USA i we wszystkich modernizacjach zamawianych przez klientów. Poznałem również całe Stany Zjednoczone z Alaską włącznie.

W tym tygodniu, gdy opuszczałem MBB w liczny gronie kolegów zwolnionych podobnie jak ja, zaproponowano mi pracę w firmie zlokalizowanej po drugiej stronie pasa, na którą spoglądałem przez okno swojego biura przez sześć lat, nie przewidując takiego zakończenia mojej kariery w MBB. Zostałem ponownie pilotem sanitarnym. Uczucie wyznam, że jestem już trochę zmęczony tą huśtawką i coraz poważniej myślę o emeryturze, o spacerze w Warszawie, o kawie i pączkach u Blikiego.

Jak porównałby pan atmosferę pracy w Stanach i w Polsce?

W Stanach każdy dba o swoje stanowisko pracy, o swój prestiż, ponieważ pra-

ca daje swobodę. To determinuje również dzwiny z naszego punktu widzenia hermetyczny podział na pilotów i mechaników. Zabrało mi prawie dwa lata, żeby przekonać mechaników w MBB, że nie jestem ich wrogiem. Przez lata pracy w Świdniku zebrałem dostateczny bagaż doświadczeń, żeby im pomóc w pewnych sytuacjach. Przy pierwszej próbie mechanik warknął na mnie "shut up", czyli zamknij się. Ty jesteś pilotem i masz się trzymać dra-

żego świata pierwszych dni pobytu w USA, pomocą w znalezieniu miejsca zamieszkania i pracy.

Co chciałby pan przeszedzieć z amerykańskiego gruntu do Polski?

Przed wszystkim rzetelny stosunek do pracy i przekonanie, że tylko w ten sposób można dojść do dobrobytu. Pewne formy organizacji i zarządzania. Życzliwość w stosunkach pracy i ogólnie w życiu. Wypracowane powszechne formy higieny, ...w których szczoteczka do

Wiesław Mercik PILOT - EMIGRANT(2)

ka, a ja jestem mechanikiem. Na początku nie chwyciłem, dlaczego tak jest, a on po prostu bał się, że może dotrzeć do kierownika, że ja udzielam mu informacji, jak ma wykonać pracę, a wobec tego on nie jest fachowcem. W końcu udało mi się pokonać te bariery i stałem się jednym z nich. Nigdy przedtem i nigdy potem nie miałem lepszych stosunków w pracy z mechanikami i kierownictwem, z którym relacje są tam zwykle o wiele bardziej bezpośrednie niż w Polsce, choć każdy zna swoją granicę. Cenię sobie u Amerykanów również to, że nie są skażeni szowinizmem. Nigdy nie słyszałem z ust Amerykanina, że bym się wynosił, bo jestem obcy i że zabieram mu pracę. Podczas przerwy lunchowej jeden czytał gazetę, a drugi wyciągał dywanik i modlił się, ale nigdy nie było to powodem do jakichkolwiek nieporozumień i po zakończeniu przerwy wszyscy zgodnie wracali do pracy, a w wolne dni jeździli na wspólne pikniki.

Bardzo niewiele mówiliśmy o pańskiej żonie...

Życie mojej żony w Stanach, to temat na dłuższą rozmowę. Jej droga od sprzątaczk do kierownika działu była znacznie trudniejsza, niż moja... ja nie musiałem zmieniać zawodu, ...ja znałem język angielski. Ewa jest dzisiaj niezależnym, samodzielnym człowiekiem. Osiągnęła to ciężką pracą i dzięki temu, że Ameryka jest nadal otwarta dla tych, którzy chcą coś osiągnąć. Od wielu lat jest związana z agencjami zajmującymi się organizowaniem uchodźcom z ca-

żebów i kosmetyki są nieodłącznym atrybutem życia, w którym papier toaletowy jest wszędzie i zawsze i nikt go nie wymierza na centymetry, nie każe płacić. Rodzinny, autentyczny, aktywny, niezależny od wieku stosunek do ruchu... do sportu.

A co wolałby pan pozostawić na wyłączność Amerykanom?

Takich rzeczy jest naprawdę bardzo niewiele, odkąd znacznie wzrosła w Polsce plaga przestępczości. Może pewne formy traperskiego zachowania, sposób jedzenia, picia czy ubierania się, ale są to szczegóły w porównaniu z bezpośredniością, serdecznością, życzliwością i

uczynnością, jaka cechuje Amerykanów. Podam tylko jeden przykład, który bardzo mnie wzruszył.

Otóż kiedy moja córka użyskała wraz z dziećmi prawo imigracji do Stanów i miała przylecieć samolotem, zauważyłem, że mechanicy coś "knują", polecił ją śmigłowcem, a zapytani co się dzieje odpowiadają, że ma przyjechać specjalna delegacja, jacyś V.I.P., więc trzeba dla nich przygotować najlepszy śmigłowiec jaki był: z autopilotem, skórami w środku... W dzień poprzedzający przylot córki, szef mechaników mówi: zrobiliśmy ci mały prezent. Weź ten śmigłowiec i przywieź swoją rodzinę z lotniska Kennedygo. Nie byłem w stanie się opanować. Popłakałem się jak smaczek. Było w tym gdzieś tyle prostoty, ciepła i spontaniczności... Nie skorzystałem zresztą z propozycji, ku rozpaczy mechaników, z powodu fatalnej pogody.

Skąd wzięła się decyzja o powrocie do Polski?

W zasadzie z dwóch powodów. Kulturowego - nie jestem chłobem w stanie nie pełnić poczucia się Amerykaninem. Rozumieć literę języka, to nie jest do końca to samo, co zrozumieć jego ducha. Po drugie - przychodził okres, kiedy trzeba będzie powiesić stery na kole i zastanowić się z czego żyć. Planowałem spokojny, zorganizowany powrót do Polski - najpierw ja, a potem żona. Nie chcę, aby powrót przypominał emigrację do Stanów. Na razie mam jednak problem z udowodnieniem ZUS-owi, że pracowałem jako pilot doświad-



Wiesław Mercik już jako pilot sanitarny w Stanach Zjednoczonych

czalny, choć robiłem to od 1965 roku. Ten i jemu podobne problemy formalne związane z załatwieniem emerytury opóźniają moją decyzję powrotu.

Nie boi się pan problemów związanych z prozą życia w Polsce?

Jeśli się już nie pracuje problemy życia ograniczają się do mieszkania, spędzania czasu, może pisanie wspomnień... A kontakty w sklepie są teraz nieporównywalnie łatwiejsze niż kiedyś, nie stwarzają nerwowych sytuacji, że stoję w kolejce, a wystany, siny kurczak znikną mi sprzed nosa.

Czym będzie się pan zajmował poza tym?

Nie mam konkretnych pomysłów. Pewne nadzieje na przyszłość wiązałem z firmą Piasecki Aircraft Co. i dystrybucją śmigłowca PZL Sokół przez tę firmę na terenie Stanów Zjednoczonych, ale ten temat wydaje mi się zbyt odległy. Jestem w pełni sił - mam pierwszą kategorię zdrowia - może spróbuję latać dopóki będzie to możliwe. Spora dyżurnie uczyć ludzi latać na śmigłowcu. Są to ludzie o bardzo, bardzo różnorodnych zawodach, mają jednak wspólną cechę - pasjonuje ich latanie. Obserwacja jak raczkują sprawia mi nawet przyjemność i daje satysfakcję. Myślę po prostu, co z sobą zrobić... kolejny raz w życiu...

Pierwotnym powodem pańskiej wizyty w redakcji "Głosu Świdnika" był list, w którym protestował pan przeciwko sugestiom zawartym w książce autorstwa Jacka Dudzica, zatytułowanej "Stracone lat" i będącej zbiorem wspomnień byłego dyrektora WSK p. Jana Czogała, jakoby współpracował pan przed wyjazdem z Polski ze Służbą Bezpieczeństwa, która panu następnie ten wyjazd w czasie stanu wojennego ułatwiła.

List był spontaniczną reakcją na wyrażenie, którego najmniej spodziewałem się w życiu. Przyznam, że teraz ten problem nie spędza mi już snu z oczu i nie jestem specjalnie zainteresowany w ciągu sprawy. Natomiast jeśli pan Czogała czuje się na siłach, by skomentować swoją wypowiedź na łamach książki, to byłbym mu bardzo wdzięczny. Wydawało mi się, że w pewnym czasie łączyły nas idee, które - jak sądziłem - uważaliśmy za słuszne. Były to zresztą idee ściśle związane z naszą pracą, dalekie od zwykłej poufalości towarzyskiej. Stąd mój awans na dyrektora ZBR, długie rozmowy w trakcie wspólnych podróży służbowych. Tym bardziej byłem zaskoczony sposobem, samym faktem próby skompromitowania mojej osoby w oczach opinii publicznej. Nie potrafię po prostu zrozumieć motywów.

Dziękuję za rozmowę.
rozm. Jan Mazur

Zdrowie w zasięgu ręki

- Dla kogo otworzyliście Państwo swój sklep?

- Można śmiało powiedzieć, że dla wszystkich. Zdrowe odżywianie staje się coraz bardziej popularne. Już nie tylko osoby chore na cukrzycę, zagrożone chorobami krążenia, układu pokarmowego, czy rodzice dzieci uczulonych na potrawy zawierające gluten zaglądają do naszego sklepu, ale również ci, którzy chcą po prostu zdrowo jeść lub chociażby poznać nowe smaki.

- Podobno kotlety z soi do złudzenia przypominają w smaku schabowe...

- "Mięsożernym" polecam też sojowe hamburgery, pasztet, bulion, szynkę,

W pawilonie przy ulicy Kopernika 2 (na Króla Polu) mieści się sklep rodzinny państwa Jaroszewiczów, w którym można kupić zdrową żywność i kosmetyki oparte na naturalnych składnikach. Współwłaścicielka sklepu, pani Krystyna Jaroszewicz chętnie udziela informacji na temat walorów smakowych i zdrowotnych sprzedawanych w sklepie wyrobów

gulasz, a wszystko pyszne i złożone w prawie stu procentach z białka. Do sojowego "schabowego" znakomita będzie sałatka z kiełków pszenicy.

- A na deser?

- Wafelki ryżowe, bezcukrowe czekolady, dżemy, cukierki, sztabki owocowe i do popicia cała gama soków o sma-

ku...praktycznie każdego owocu, jaki się zamarzy, naturalnie również bez cukru.

Dla dzieci utrzymujących dietę bezglutenową mamy specjalnie przyrządzone chlebki, ciasteczka biszkoptowe i dro-

żdowe, kiśle, budynie, maki, kaszki, płatki, makarony.

- Na półkach, równym rzędem rozdłożona, chyba cała oferta lubelskiego "Herbapolu"...

-Są herbatki na wszelkie dolegliwości: od zwykłego zmęczenia, przez przeziębienia, gorączkę, astmę, ból żołądka, nadkwasotę, cukrzycę, choroby serca, aż po prostatę, otyłość i trądzik. Jest nawet herbatka "Nastrojowa", która cieszy się dużym powodzeniem u nastolatków.

- Oprócz tego wszelkie przyprawy...

-...Również dobrane z myślą o utrzymaniu diety. Między nimi dietetyczna sól bezsodowa, którą można podawać nawet najcięższym chorym. Są też preparaty bogate w mikroelementy, jak dolo-mit, tabletki czosnkowe i tranowe, sok z pokrzywy, len w różnej postaci...

-...I kosmetyki oparte na bazie ziół...

-...Znakomite szampony ziołowe: przeciwpłuciszowe, odżywcze, do włosów suchych i z tendencją do przetłuszczania się. Popularne kosmetyki: kremy, maseczki, mleczka, toniki, pomadki, komplety do pielęgnacji paznokci, serie kosmetyczne na bazie wiesiołka, pszenicy, rumianku, miłorzębu japońskiego, aloesu, nagietka. Wreszcie kosmetyki dla alergików.

- Nie sposób wliczyć całej oferty sklepu, w jakich godzinach można wobec tego te wyroby oglądać i kupować?

- Codziennie od godziny 10.00 do 18.00, w soboty do 14.00.

tekst sponsorowany

Supertelefon dla pani Aliny Szymoniuk

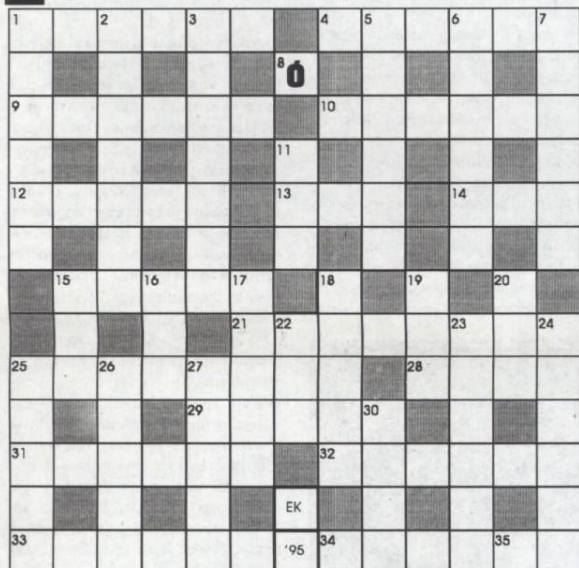
Jak już informowaliśmy, główną nagrodę świątecznego konkursu "Głosu" wylosowała p. Alina Szymoniuk. W miniony piątek odebrała ona z rąk p. Ryszarda Bajorka, dyrektora do spraw marketingu LUBLIN TELEKOM, nowoczesny aparat telefoniczny marki Panasonic, który między innymi zapamiętuje 28 numerów telefonów i umożliwia rozmowę bez podnoszenia słuchawki. Nagroda okazała się "strzałem w dziesiątkę", bowiem p. Alina nie ma jeszcze telefonu, a jak obiecał R. Bajorek, jeszcze tej wiosny blok, w którym mieszka zwyciężczyni konkursu zostanie włączony do sieci LT.



d

fot. K. Majkowska

Krzyżówka nr 4



POZIOMO: 1-nie jeden pracuje w WSK; 4-miasto znane z lotnictwa; 9-artysta lub rzemieślnik dbający o estetykę; 10-owoc pracy Sejmu; 12-najwyższy punkt na niebie; 13-"narzędzie" Amora; 14-tonacja lub choroba; 15-Marusia z "Czterech pancernych"; 21-urządzenie korygujące; 25-część składowa

serca umożliwiająca przepływ krwi w jednym kierunku; 28-łączy rolnika z aktorem; 29-nadają uroku miastom w nocy; 31-najmłodsze dziecko polskiej motoryzacji; 32-stop odlewniczy z zawartością węgla wytwarzany z surów-

ki; 33-rodzaj oburęcznej sterownicy lotki steru wysokości w płatowcu; 34-więcej niż przyjaźń.

PIONOWO: 1-rzeka w Anglii; 2-zbiornik ptaków lub miasto niemieckie; 3-smakowita rzecz; 5-owad pasożytujący na człowieku; 6-stolica Angoli; 7-ubranie kobiet muzułmańskich osłaniające całą postać; 11-miasto na suwalszczyźnie; 15-kolor wywodzący się z cytrusów; 19-miara powierzchni - ok. 4047m kw; 20-największe osiągnięcie piłkarza na boisku; 22-może być magiczne; 23-miasto na północy Włoch w oryginalnej pisowni; 24-jon o ujemnym ładunku elektrycznym; 30-tajemniczy człowiek Tybetu.

Rozwiązanie krzyżówki stanowi hasło utworzone z liter podporządkowanych ciągów liczb: 35-33-5-14-29-5-2 34-5-17-26-1-11-9 35-4-5-20-13-18-33-7-8-33

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji (al.Lotników Polskich 1A, 21-045 Świdnik) do 24 lutego. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie Krzyżówki nr 1, w postaci dwuosobowego bezpłatnego karnetu wstępu do kina "Lot" na dowolnie wybrany film wylosowała p. Joanna Rozwadowska, którą prosimy o zgłoszenie się do redakcji po odbiór nagrody.

Repertuar kina "Lot"

10 luty - Strażnik czasu - USA, od lat 15, g.17
Bez lęku - USA, od lat 15, g.19.15
11-12 luty - Strażnik czasu - g.15,17
Bez lęku - g.19.15
13 luty - kino nieczynne
14-16 luty - Maska - USA, od lat 12, g.17,19.15

KOREPETYCJE z języka polskiego.
Uczniów klas ósmych przygotowuję do egzaminu wstępnego.

mgr filologii polskiej,
doświadczona nauczycielka
tel.: 68-45-35

Koleżance Danucie Kwiecińskiej
wyrazi szczerego współczucia z powodu śmierci
MATKI

składa
Komitet Pomocy SOS "Solidarność"

Zakład Stolarski
Świdnik, ul. Gospodarcza 50"b"
tel.: 274-74 po godz.17.00

Oferujemy usługi w zakresie:

- stolarstwa meblowego
- zabudowy kuchni
- przedpokoju
- pokoiów
- meble biurowe
- sklepowe

według wymiarów i życzeń klienta

- profesjonalne układanie wykładzin podłogowych

Zapewniamy bezpłatny transport w promieniu 50km

Specjalna oferta dla biur, hoteli

Wystawiamy faktury VAT

GABINET KOSMETYCZNY KOSMETYKA-MASAŻE-SOLARIUM

Licencjonowany Gabinet Kosmetyczny
polecą usługi odmładzające oraz upiększające
twarzy i całego ciała

- ☑ Mini Lift, Thermolift, Myo Lift
- ☑ masaż całego ciała
- ☑ głębokie lub łagodne złuszczenie skóry (kwasy AHA)
- ☑ maski kolagenowe, parafinowe z placentą
- ☑ błoto z Morza Martwego
- ☑ usuwanie zbędnego owłosienia
- ☑ bezbolesne przekłuwanie uszu
- ☑ kuracje wzmacniające naczynka krwionośne

MASAŻ LECZNICZY, AROMATOTERAPIA

Świdnik, ul. Pionierska 20 (szeregowce za "Kłosem")
Czynne w godz. 8.00 - 20.00, tel.: 68-41-12

Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 3
zaprasza na:

Bal z zespołem "KAKTUSY"

w ostatnią sobotę karnawału (25 lutego)

Zapewniamy:

wspaniałą zabawę z wieloma atrakcjami, dobrą muzykę, bufet i smaczną kuchnię.

Zaproszenia (50zł od pary) w sekretariacie szkoły, tel.: 164-26
Zgłoszenia do 20 lutego.

PORADNIA DLA KOBIET

czynna w godz. 17 - 19

poniedziałek
wtorek
czwartek

środa
piątek

lek.med.W.Walkiewicz
spec.ginekolog-położnik

lek.med.J.Kowalczyk
ginekolog-położnik

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI "MEDKOMP"
Świdnik ul.Norwida 2(z tytu za nowym szpitalem), tel.124-30

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku

- ul. Armii Krajowej 1 przyjmuje oferty na najem lokali użytkowych:
- w pawilonie ul.Kopernika 2 pow.19m kw.
- w pawilonie ul.Turystyczna 1 o pow.55m kw.
- Oferty składać w sekretariacie Spółdzielni.
- Blisze informacje w biurze Sp-ni pok.23, tel.162-34.
- Termin składania ofert upływa z dniem 17 lutego 1995r.

USŁUGI PROJEKTOWE W BUDOWNICTWIE

- projekty architektoniczno-konstrukcyjne budynków
- adaptacje projektów typowych
- plany zagospodarowania działki
- projekty instalacji gazowych

Świdnik, ul.Kosynierów 10A
(punktowiec przy sklepie spożywczym "Ziarenko")

czynne - wtorki, czwartki w godz. 10.00-12.00 i 16.00-18.00

RACHUNKI I FAKTURY VAT!!

OGŁOSZENIA

Sklep UBIORY z DRUGIEJ RĘKI
ZAPRASZA, Czereśniowa 12, od
10 do 18 D-20

Sprzedam lub zamienię na mieszkanie pół bliźniaka. Wojska Polskiego 46 D-13



INFORMACJE ZWIĄZKOWE

Na posiedzeniu w dniu 26 stycznia 1995 r. Komisja Międzyzakładowa zajęła się głównie sprawami bieżącymi:

■ Ze względu na powstanie nowej Komisji Zakładowej w Zakładzie Produkcji Cywilnej, skład Komisji Międzyzakładowej został rozszerzony o przewodniczącego z ZPC, którym został pan Stanisław Sawicki.

■ Przyznano pieniężną pomoc dla Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Stowarzyszenie to prowadzi przedszkole dla dzieci specjalnej troski.

■ Komisja zapoiniowała pozytywnie propozycje dyrekcyj w sprawie przerwy urlopowej w drugiej połowie lipca.

■ Postanowiono zorganizować w dniu 1 lutego spotkanie z osobami szczególnie zasłużonymi dla „Solidarności”. Spotkanie to inauguruje obchody 15 rocznicy powstania „Solidarności”.

W trwającym obecnie karnawale odbywają się tradycyjne spotkania z emerytami. Spotkania takie odbyły się w Zakładzie Gospodarki Narzędziowej, w dziale głównego technologa, na wydziale montażu śmigłowców. Przygotowywane jest spotkanie na wydziale ślusarsko-spalalnicy.

Na organizację wszystkich tych spotkań Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w ramach posiadanych skromnych środków udzieliła pomocy finansowej.

Po wynegocjowaniu podwyżek płac w WSK „PZL-Świdnik” S.A. rozpoczęliśmy rozmowy na ten temat w spółkach wydzielanych z WSK. Poważnie zaawansowane są rozmowy w elektrocieplowni GIGA. Rozpoczynają się w Świd-Trans, Zakładzie Produkcji Cywilnej oraz „Świdbud”.

Również w pozostałych spółkach będą musiały się rozpocząć w najbliższym czasie ze względu na konieczność ustalenia sposobu kształtowania płac w całym roku, do czego zobowiązuje nowa ustawa o kształtowaniu wynagrodzeń.

24 stycznia 1995 r. w Warszawskich Zakładach Radiowych „Rarwar” odbyło się zorganizowane przez wiceministra przemysłu Romana Czerwińskiego spotkanie przedstawicieli rządu i dyrektorów zakładów lotniczych i zbrojeniowych ze związkami zawodowymi działającymi w tych branżach. W spotkaniu tym uczestniczył również prezes Zarządu WSK Świdnik Mieczysław Majewski a w ramach przedstawicieli Sekcji Przemysłu Lotniczego NSZZ „Solidarność” wiceprzewodniczący Komisji Międzyzakładowej Włodzimierz Gmur.

Strona rządowa zaprezentowała wielkość zamówień, rozdział środków na utrzymanie zdolności produkcyjnej tak zwanej rezerwy obronnej jak również stanowisko w sprawie przydziału bezpłatnych akcji dla pracowników. Przedyskutowano projekt układu zbiorowego pracy dla zbrojeniowców i przemysłu lotniczego.

Oczekiwanie związkowców dotyczące tego spotkania nie zostały spełnione. Rząd nie zaprezentował nowego stanowiska. Jedynym pozytywnym elementem jest konkretne określenie kto w imieniu pracodawców będzie negocjował ze związkami zawodowymi układ zbiorowy pracy dla naszej branży. Stroną tą będzie Rada Dyrektorów Zakładów Zbrojeniowych zarejestrowana jako związek pracodawców.

G.

O POWSZECHNYM UWŁASZCZENIU OBYWATELI

Trzeba mieć-aby być

Warto nieco szerzej przypomnieć, jakie są główne cele powszechnego uwłaszczenia obywateli — operacji, która jest niezbędnym warunkiem jakiegokolwiek autentycznych reform w Polsce, jedyną drogą wyjścia z zakletego kręgu centralnie planowanej „gospodarki” komunistycznej.

Powszechne uwłaszczenie obywateli powinno, po pierwsze, radykalnie zwiększyć aktywność wszystkich uczestników rynku: inwestorów, producentów, handlowców i konsumentów, pracodawców i pracowników. Kto nie albo prawie nie ma — nie podejmie żadnej inwestycji, nie uruchomi produkcji, nie otworzy sklepu ani zakładu usługowego, nie stworzy miejsca pracy dla siebie ani dla innych. Co gorsza — bardzo mało kupi i bardzo mało zapłaci podatku. Jeśli w tej sytuacji (a jest!) większość obywateli kraju, to nie ma co marzyć o rozwoju rynku, o dochodach skarbu państwa, o godziwych wynagrodzeniach sfery budżetowej. Aktywność gospodarstwa Polaków i ich „wydajność” podatkowa może pobudzić tylko

powszechne uwłaszczenie, przekazanie w prywatne ręce ogromnego majątku państwowego, przede wszystkim mieszkań i innych nieruchomości.

Po drugie — Polska jest krajem, w którym po rządach komunistycznych pozostały tysiące nieefektywnych, deficytowych przedsiębiorstw państwowych. Na wiele z nich nie ma dziś nabywców ani w kraju, ani za granicą, bo nikt nie kupi zakładu, który w dającej się przewidzieć przyszłości nie przyniesie żadnego zysku. Jedynymi potencjalnymi nabywcami takich zakładów są ludzie pracujący w nich lub zamieszkali w najbliższej okolicy. Są oni zainteresowani istnieniem i rozwojem przedsiębiorstwa — już nie dla zysku, ale po prostu po to, by mieć miejsce pracy i źródło utrzymania. Z pewnością ko kupieniu zakładu potrafiliby tak ukierować jego produkcję, aby stała się atrakcyjna dla rynku i dochodowa. Rzecz w tym, że nie mają za co kupić. Mieliby — gdyby wyposażyć ich w specyficzny pieniądź: bonny uwłaszczeniowe umożliwiające zakup

WIEŚCI Z „KRAJÓWKI”

11 stycznia 1995 r. obradowała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”.

W tydzień po zakończeniu strajku głodowego zebrani w Gdańsku członkowie Komisji Krajowej dokonali oceny przeprowadzonego protestu sekretariatów służby zdrowia i oświaty.

Determinacja głodujących doprowadziła do rozmów w ramach komisji trójstronnej, na której potwierdzono wolę realizacji postulatów związkowców oraz zapisano terminy realizacji postulatów płacowych i przeprowadzenia głębokiej reformy systemu ubezpieczeń społecznych.

Funkcjonowanie obecnego systemu bez przeprowadzenia reformy spowoduje, że w niedługim czasie zabraknie pieniędzy na renty i emerytury oraz jeszcze bardziej zostaną ograniczone usługi lecznicze w otwartym i szpitalnym.

Przedstawiciele służby zdrowia wyrażali obawy, że rząd może wykorzystać sytuację, w której domagamy się reformy i wprowadzić uregulowania dalekie od naszych oczekiwań.

Zgłoszony przez NSZZ „Solidarność” projekt reformy nie zawiera dodatkowych obciążeń dla społeczeństwa, dlatego Komisja Krajowa oczekuje niezwłocznej realizacji zgłoszonego projektu przez rząd RP.

Komisja Krajowa stwierdziła, że porozumienie jest pierwszym krokiem otwierającym drogę do realizacji dalszych postulatów w drodze negocjacji, jednakże w

przypadku braku zadowalających rezultatów zdecydowana jest na kontynuowanie akcji protestacyjnej.

Na ostatnim posiedzeniu omawiano bardzo ważny problem powszechnego i rzeczywistego uwłaszczenia milionów Polaków, którzy wypracowali ogromny majątek, który jest do dziś własnością państwa, a w praktyce niczyj, źle zarządzany, sporadycznie przynoszący zyski.

Zebrani członkowie Komisji ubolewali, że obecnice przedwyborcze prezydenta Lecha Wałęsy nie zostały spełnione. Parkiety następnych lat pokazała, że kolejne rządy prowadziły zgodną politykę dotyczącą podziału majątku państwowego. Charakteryzowała się ona tym, że dostęp do tych dóbr miała jedynie wąska grupa obywateli z byłej nomenklatury komunistycznej i opozycyjnej.

W 1995 r. NSZZ „Solidarność” nadal domaga się uwłaszczenia obywateli polskich z następujących powodów:

- uwłaszczenie obywateli jest niezbędne dla zrównania szans życiowych Polaków w nowej sytuacji gospodarczej i politycznej,
- własność prywatna jest fundamentem demokracji politycznej, ekonomicznej i społecznej.

Aby dokonać uwłaszczenia obywateli potrzebna jest wola polityczna rządzących. Dlatego Komisja Krajowa NSZZ „S.” zwróciła się z prośbą do Prezydenta Rzeczypospolitej o przeprowadze-

nie referendum, w którym obywatele wypowiedzieliby się w sprawie powszechnego uwłaszczenia majątku państwowego.

Sporo czasu Komisja poświęciła sprawom interpretacji ordynacji wyborczej do władz Związku oraz ustaliła na 15 lutego 1995 r. ostateczny termin zakończenia wyborów do władz zakładowych oraz wyborów delegatów na zebrania wyborcze struktur ponadzakładowych.

Ciągłe powracającym tematem jest rewindykacja bezprawnie zajętego majątku NSZZ „Solidarność”. Pomimo upływu sześciu lat od 1989 r. nie został zwrócony majątek naszego Związku. Od wielu lat z tego majątku jak również z majątku po byłym Zrzeszeniu Związków Zawodowych korzysta OPZZ. W związku z tym:

- Komisja Krajowa zażądała jednoznacznej decyzji umożliwiającej odzyskanie przez wszystkie struktury „Solidarności” zwaloryzowanych kwot zgodnie z wnioskami złożonymi do Społecznej Komisji Rewindykacyjnej,
- podziału między ogólnokrajową organizację związkową majątku rzeczowego i gotówkowego przejętego przez OPZZ po byłym Zrzeszeniu Związków Zawodowych,
- jasnego ustalenia zasad partycypacji przez NSZZ „Solidarność” w Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Marian Król

UCHWAŁA ZAKŁADOWEGO ZEBRANIA DELEGATÓW

Powrót akordu?

Jak już wcześniej informowaliśmy, IV Zakładowe Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” przyjęło wiele uchwał. Dzisiaj przytaczamy treść kolejnej poruszającej sprawę bardzo ważną dla dużej części pracowników WSK „PZL-Świdnik”.

IV Zakładowe Zebranie Delegatów zobowiązuje Komisję Międzyzakładową do natychmiastowego rozpoczęcia działań, które doprowadziłyby do wyeliminowania archaicznego systemu rozliczania wydziałów produkcyjnych z godzin zdanych i zastąpienia go systemem asortymentowym zgodnym z obowiązującym w WSK „PZL-Świdnik” S.A. zarządzeniem DN nr 22-4/L.

Osiągnięcie właściwej kultury pracy i jakości wyrobów zgodnie z normami ISO-9001 nie jest możliwe bez zmiany obowiązującego sposobu rozliczania czasu pracy.

Temat rozliczania wydziałów produkcyjnych nie jest tematem nowym. Sprawie te reguluje rozporządzenie DN nr 22-477-1 z 1990 roku mówiące o rozliczaniu wydziałów z asortymentu.

Po odejściu od akordowego systemu pracy i wydaniu ww. rozporządzenia wydawało się, że od tej archaicznej oceny wyników pracy bezpowrotnie w zakładzie odeszliśmy. Okazuje się, że nie. Przyzwyczajenie kierownictwa do starych metod pracy jest silniejsze niż zdrowy rozsądek i polecenia dyrekcyj. Trzeba mieć bardzo mało wyobraźni wydając polecenie godzinowego rozliczania wydziałów, wiedząc że ilość roboty jest niewystarczająca a produkcja jednostkowa.

Czy po to odchodziliśmy od akordu, żeby dzisiaj stosować sposób rozliczania podobny do niego. Ponieważ w większości robota jest jednakowa a kalkulacja jak dla dużych serii, trzeba dodatkowo angażować technologa w celu dopisywania nowych czynności a kalkulatora żeby dopisywał czasy czy ponownie kalkulował wykonane już czynności. Odbywa się to wszystko kosztem pracy koncepcyjnej tych służb.

Nie jest w interesie kierownictwa przedsiębiorstwa wprowadzania nerwowej atmosfery wśród pracowników, którzy nie mają roboty zastanawiają się skąd wziąć godzinę.

O tej sprawie rozmawialiśmy z dyrektorem, który przynajmniej nam rację, lecz kadra kierownicza niższego szczebla robi w dalszym ciągu po swojemu.

KP

PRZERWA URLOPOWA

Komisja Międzyzakładowa pozytywnie ustosunkowała się do propozycji dyrekcyj zorganizowania przerwy urlopowej w naszym zakładzie w dniach 17 do 29 lipca 1995 roku pod warunkiem wprowadzenia do porozumienia następujących uwag:

- Sobota robocza zostanie przesunięta z dnia 1 lipca na dzień 22 lipca 1995 r.
- W przypadkach braku urlopu z powodów losowych lub u nowo przyjętych dyrekcyj udzieli urlopu z odpłatnością 75%. Przepadki te zostaną uprzednio rozpatrzone z udziałem przedstawicieli związków zawodowych.
- Możliwość skorzystania w czasie przerwy z urlopu bezpłatnego na własną prośbę.

G.

„GROS” — dwutygodnik NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Świdnik” S.A. 21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1. Tel. 135-31, 120-61 wew. 66-66, p.o. Red. nac. WŁODZIMIERZ GMUR.

Witold Kalinowski

Dobry mecz rozegrali w sobotę siatkarze Avii. Czwarty zespół w tabeli przegrał w Świdniku 1:3! Obydwie drużyny przystąpiły z miejsca do wymiany ciosów. Pierwszego seta wygrali goście 15:13. Demonstrowali wyrafinowaną siatkówkę, grali skutecznie blokiem, groźnie kontratakowali. Świetna forma prezentowali Rosjanin ANDRIJ CHINOW i leworeczny LESZEK DAJEWSKI.

Te dwa „żądla” Boryni dały się mocno we znaki świdniczanom.

Jastrzębie skarciło Avię

W drugiej partii żółto-niebiescy zabrali się solidnie do roboty. Non stop atakowali PIOTR GABRYCH wspierali go dzielnie PAWEŁ URBANOWICZ i ALEKSANDER RYBAŁKIN. Avia objęła prowadzenie 7:0, dorzuciła z czasem jeszcze sześć punktów (goście tylko trzy) i wygrała ostatecznie 15:5! W tej najdłuższej partii meczu (32') błyszczał KRZYSZTOF LEMIE-SZEK.

Trzeciego seta wygrała znowu Avia 15:13! Szale zwycięstwa przechylił na swoją korzyść nasz siatkarz w czwartym secie. Wy-

grali 15:12 i na trybunach zrobiło się radośnie.

W niedzielę przedziwna metamorfoza! Siatkarze Avii przegrali 0:3 (-7, -4, -12) i co gorsza w żenującym stylu! Drużyna straciła wigor, zagrała ospale, bez wiary w sukces. Kilbice opuszczali w milczeniu hale, a jeden z nich rzekł: „Sobota Avia to groźne wilki, w niedzielę strwożone jagnięta”.

Obecny na meczach TOMASZ WOJTOWICZ powiedział:

— Drugi mecz nie wyszedł Avii! Skąd nagle taka dziwna metamorfoza, nie potrafię wytłumaczyć. W secie ostatniej szansy, trzeciej odsłonie świdniczanin „wyrzucił” na aut siedem zagrywek serwisowych. To niewybaczalny błąd. Ponadto druga linia nie assekurowała wcale atakujących. W ten sposób goście zarobili wiele punktów! Tak grać nie można!

Sytuacja trudna, ale grać trzeba do końca Gabrych, Rybałkin, Lemieszek, Urbanowicz i Bagnik do żółtozielonych nie należą. Potrafia grać solidnie. Przed turniejami play-off szkoleniowcy Avii będą mieć sporo roboty!

kk

Z bocznej trybuny

W sobotę najwięcej punktów zdobyli nasi siatkarze blokiem (aż dwadzieścia) i z zagrywek (dziesięć). W niedzielę podobny bilans mieli goście. Idealny remis w dużych i małych punktach!

Oklaski zbierał znowu PAWEŁ URBANOWICZ. Podobnie jak w meczu z Górnikiem Radlin omal nie „znokautował” piłką jednego z rywali, „Szóstka” Boryni Paweł Wrzeszcz rażony piorunującym uderzeniem świdniczan padł na parkiet jak podcięty. Urbanowicz podbiegł do niego natychmiast i wyciągnął rękę na przeprosiny.

Młodociana grupa świdnickich fanów zjawiała się w hali z... bebnem. Jego łoskot wzmacniał doping. Ale nie na długo. Z czasem pękła skórzana powłoka i instrument zamilkł!

Dawny bombardier świdnicki! Avii TOMASZ WOJTOWICZ przekroczył już czterdziestkę. Świdnickie panny szepczą nadal

na trybunach: Tomek to wciąż filmowy chłopak!

Mało kto pamięta, że tego wybitnego siatkarza ścigał od Avii przed laty WITOLD CZERNIAK — obecny kierownik klubu. Miał nosa i szczęśliwa reke!

Zebrał: M. Kruk

OKRUCHY SPORTOWE PRZED PIŁKARSKĄ WIOSNĄ

W Mielcu grali piłkarze II-ligowej Avii. Przegrali z miejscową Stalą 1:3. Honorową bramkę z rzutu karnego zdobył dla Avii DARIUSZ BENDER. Dwoch idealnych sytuacji nie wykorzystał Mariusz Telka. Mecz był zacięty i ciekawy. W Avii zabrakło Jędraszki, Stopy i Suchowiercha.

Kilka dni wcześniej żółto-niebiescy zremisowali z Hetmanem Zamość 1:1. Też po dobrym meczu!

NADBUDOWA BAZY NOCLEGOWEJ

Coraz częściej mówi się w ośrodku sportowo-rekreacyjnym Avii o rozbudowie bazy noclegowej. I słusznie! Do Świdnika zjeżdża co roku na obozy szkoleniowe wiele ekip sportowych. Potrzeby dyktuje życie.

k

PARAFIADA SPORTOWA '95

EKSPLOZJA MŁODOŚCI

Takiej frekwencji na młodzieżowych zawodach sportowych dawno już nie było w mieście. Parafiada Sportowa '95 zorganizowana w obiektach Szkoły Podstawowej nr 5 przeszła wszelkie oczekiwania. W pięciu dyscyplinach sportowych (piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę, pływaniu i tenisie stołowym) startowało ponad 500 chłopców i dziewcząt. Ze wszystkich szkół świdnickich. Zmagania zespołów szkolnych trwały cztery dni. Towarzyszyły im wielkie emocje!

Do „Piątki” zajrzałem 31 stycznia, w drugi dzień zawodów. Na korytarzach i w szatni, na pływalni i w sali gimnastycznej było niesłychanie tłoczno. Słowem jedna wielka eksplozja młodości! Największym powodem ciężył się halowy turniej piłki nożnej. Co pewien czas pojawiały się na parkiecie coraz to nowe (sześciobośowe) zespoły. Reale, Benfiki, Santosy i Milany... Były — stołeczna Legia i świdnicka Avia. Młodzi futboliści kopali z pasją kolorowe piłki. Odbijali się one często o ściany i sufit i spadały z powrotem na parkiet z wielkim hukiem.

Głośnie, zbiorowe zawołanie: goooo!... towarzyszyło każdej zdobytej bramce. Mury budynku szkolnego drżały wówczas w posadach.

Wyczekałem odpowiedniego momentu, a następnie przywołałem do siebie jednego z najmłodszych piłkarzy. Drugina, w której występował schodziła właśnie z parkietu.

Mój sympatyczny rozmówca Krzysztof KWIT opowiedział mi prawie wszystko.

— „Synpeliśmy” przeciwnikom aż cztery gole — zaczął entuzjastycznie. To taki sam „kombinowany” zespół z „Piątki” tak jak i my! W mojej drużynie grają chłopcy z klas VII G, VI H i V D. Występujemy w składzie: MICHAŁ MACIEJEWSKI (syn znanego piłkarza Avii MARKA MACIEJEWSKIEGO), MICHAŁ i RADEK BŁASZCZAKOWIE, KONRAD PODSTAWKA, PIOTREK RUCKI i ja.

O Parafiadzie dowiedziałem się z ogłoszeń w szkole. Każdy postarał się o jakiś kostium sportowy i trampki. No i graliśmy! Wyglądaliśmy jak pstrokaty ptaki, to nam wcale nie przeszkadza. Inni mają kolorowe spodenki, koszulki i dresy, ale przegrzywają. My jesteśmy na fali. Łączę, że dojdziemy daleko w tych rozgrywkach. A co na to nasi rodzice? Są spokojni, że nie biegamy po ulicy!

Opodal mnie siedzi grupka dziewcząt. Trzymają w rękach piłki do koszykówki. Sześć do rodnych sportsmenów. Początkowo nie kwapią się do rozmowy. Z czasem jedna z nich (szczupła,

wysoka blondynka) powiedziała: — Wybrałyśmy koszykówkę! Grają ze mną: Ewa, Justyna, Renata, Agnieszka, Katarzyna i Marta. Tworzymy zgraną paczkę! Jakże wrażenia z Parafady? Jest po prostu fajnie! Zawarliśmy sporo nowych znajomości. Luz, blus i pełna kultura! Parafiada to jest właśnie to! Tylko, że trochę za cicho! Na przyszły rok znowu weźmiemy udział w tej imprezie. Jaki będzie ciąg dalszy naszych ferii?

Pójdziemy do kina na... „Juniora”! Będziemy pływać w szkolnej pływalni. Dla relaksu! A jeśli spadnie śnieg, chwyci mroź wyciągniemy z piwnicy łyżwy i sanki.

Turniej pingpongowy obsadziła mocno młodzież z Bystrzycy. W 13-osobowej grupie grają między innymi: LUKASZ POCHWATKA, WOJTEK SADOWSKI, MARCIN KĘDRA i MARIUSZ SIERPIEN.

Jeden z nich mówi: Do Parafady namówił nas ksiądz Stanisław. Załatwił autobus i przywiózł do Świdnika. Obstawialiśmy mocno turniej tenisa stołowego. Któryś z nas może wystąpi w finale. Gramy ostro! Na razie rozgrywamy się przed walką. Mała celuloidowa piłeczka zaczyna na skakać jak szalona po stole. Czterech pingpongowych „muskietierów” z Bystrzycy dzierży mocno w rękach rakietki. Wymiana piłek jest bezlitosna!

Stojący obok mnie starszy człowiek szepce mi do ucha: Wie pan co, ksiądz TOMASZ BIELECKI przywiązuje wielką wagę do turnieju. Sam grał kiedyś w tenisa stołowego. Zdobył trzecie miejsce w ogólnopolskim turnieju księży!

Kryta pływalnia w szkole pęka w szwach. W niecie basenu głośnie przy głowie. Nad pływalnią unoszą się kolorowe baloniki. Tu również gwaro i wesoło!

— Skąd jesteście i co to robicie? — to pytanie rzucam w stronę dwóch chłopców w żółtych czepkach, kołyszących się na drabince. Przyjechaliśmy z Wierchoziska — mówią prawie jednocześnie. Nie bierzemy udziału w zawodach. Może w przyszłym roku! Na razie tak sobie nurkujemy. No to słup!

Dwa gibkie ciała zanurzają się po chwili w wodzie.

Odwracam głowę w inną stronę. Za kąpiącymi się w basenie dziećmi wodzi nieustannie wzrokiem szkolny ratownik. Nie da się ukryć. Ten człowiek jest tu najważniejszy!

Przed wejściem do sekretariatu zawodów (główna „kwatery” księdza TOMASZA BIELECKIEGO) stoi spora grupka dziewcząt i chłopców. Wchodzę do pokoju. Witamy się z księdzem tradycyjnym — Szczęść Boże! Czas nagli, dlatego też dziś nasza rozmowa będzie bardzo krótka.

— Frekwencja na tej imprezie to wielkie dla nas zaskoczenie! Trzykrotnie więcej zespołów aniżeli przewidywaliśmy mówi nam wstępnie ksiądz Tomasz. Do Parafady zgłosiły się 52 drużyny piłki nożnej, 30 zespołów do rozgrywek w koszykówkę, 17 do siatkówki. Ponad 30 młodych ludzi weźmie udział w zawodach pływackich. W turnieju tenisa zagra około 40 zawodników. Na sprawnie przeprowadzenie wszystkich gier zabrakło nam godzin! Pomaga nam kto żywi! Ministranci z kilku parafii występują w roli sędziów. Za wieloma sprawami uganiam się po HENRYKU BOCHNIAŹ. Jest z nami dyr. EDWARD WIŚNIEWSKI. Pot nam zalewa często czoła, ale się nie poddajemy. Za rok będziemy bardziej bogatsi w doświadczenia. Zaangażuję do pomocy kleryków! Oni także lubią sport i młodzież! Na pewno nam pomogą!

Moja reporterska wizyta w szkole dobiega końca. Przebywam tu dobre dwie godziny. W drzwiach wyjściowych napotykam ekipę „Kablowej TV”. Przyszli „krećci” film. Będzie na pewno duża frajda. Młodzi lubią bardzo oglądać siebie na ekranie. Odprowadza mnie kierownik administracji szkoły, p. ADAM CZUBAJ, który mówi: — Nasz dozorca złamał rękę! Zastępuje go mimo woli. Na Parafiadę i tak bym przyszedł. Trzeba wydać sprzęt, krzyknąć od czasu do czasu na tych najbardziej „rozbrzykanych” młodych sportowców. To miła zabawa, ale porządek także musi być!

Wychodzę ze szkoły o zmroku. Z oddali słychać biele kościelne-go dzwonu. Wzywa wiernych na wieczorną modlitwę.

MK

PROGRAM TELEWIZJI KABLOWEJ ŚWIDNIK

PIĄTEK — 10.02.95 r.

17.30 Program dnia
17.35 „Kraina Smoka Dodo” — blok filmów rys. dla dzieci
18.30 Serwis inform. TKS — wydanie tygodniowe
18.45 Weekend z książką
19.00 Debaty — budżet ołminy — spotkanie z radnymi Świdnika
19.30 Santa Barbara — serial prod. USA
20.15 Fort Boyard — serial prod. franc.
21.45 Wpędź cie do grobu — serial sensac. prod. ang.
22.40 Nocne studio TKS
23.55 Program na sobotę

SOBOTA — 11.02.95 r.

17.30 Program dnia
17.35 „Kraina Smoka Dodo” — blok filmów rys. dla dzieci
18.30 Tydzień w mieście
18.40 „Post scriptum” — magazyn młodzieżowy
19.00 Santa Barbara — serial prod. USA
19.50 Bankructwo to nasza specjalność — serial kom. prod. franc.
20.20 Ratownik — film obycz. prod. USA

22.00 Pocahunek nocy — dramat obycz. prod. USA
23.35 Program na niedzielę

NIEDZIELA — 12.02.95 r.

17.30 Program dnia
17.35 „Kraina Smoka Dodo” — blok filmów rys. dla dzieci
18.30 „To jest kino” — magazyn filmowy
19.00 Santa Barbara — serial prod. USA
20.00 Różnice nie do pogodzenia — kom. prod. USA
21.50 Dallas — odc. 15 — serial obycz. prod. USA
22.40 Program na poniedziałek

PONIEDZIAŁEK — 13.02.95 r.

17.30 Program dnia
17.35 Niepotrzebna śmierć — serial sens. prod. USA
18.30 Serwis informacyjny TKS
19.00 Magazyn sportowy
19.00 „Teatrzyk Intrzy przedstawia” — serial sens. prod. franc.
19.30 Psychiatryczny czworokąt — serial prod. franc.
20.05 Przygody nestora Burmy — serial sens. prod. franc.
21.35 Prezentacje MCM

WTOREK — 14.02.95 r.

17.30 Program dnia
17.35 „Kraina Smoka Dodo” — blok filmów rys. dla dzieci
18.30 Serwis informacyjny TKS
18.45 Telewizyjne spotkania
19.00 Fort Boyard — serial prod. franc.
20.30 Napoleon i Józefina (2) — serial hist.-obycz. prod. USA
21.20 Wpędź cie do grobu — serial sens. prod. ang.
22.10 Serwis informacyjny TKS — powt.
22.20 Różowa seria — film prod. franc.
22.50 Program na środę

ŚRODA — 15.02.95 r.

17.30 Program dnia. Do trzech klów sztuka
17.35 „Kraina Smoka Dodo” — blok filmów rys. dla dzieci
18.30 Serwis informacyjny TKS
18.45 Nasze sprawy — program lokalny TKS

19.00 Święty Mikołaj w małych buciach — serial prod. franc.
19.30 Ratownik — film obycz. prod. USA
21.05 Wojska powietrzno-desantowe — film dok. prod. USA
23.45 Program na czwartek

CZWARTEK — 16.02.95 r.

17.30 Program dnia. Do trzech klów sztuka
17.35 „Kraina Smoka Dodo” — blok filmów rys. dla dzieci

18.30 Serwis informacyjny TKS
18.45 „5 pytań do...” — progr. puhl. TKS
19.00 Dwie panie Grenville (3) — miniserial obycz. prod. USA
19.50 Różnice nie do pogodzenia — kom. prod. USA
21.35 „Teatrzyk Intrzy przedstawia” — serial sens. prod. franc.
22.00 Serwis informacyjny TKS — powt.
22.10 Stanisław i Ania — melodramat hist. prod. pol.
23.10 Program na piątek

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta Świdnika. Redaguje zespół w składzie: Marek NAUMIUK (red. naczelny), Irena WIERZCHOS (sekr. redakcji), Sławomir SOCHA (red. techn.), Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Danuta JASINSKA (korekta); stale współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.). Adres redakcji: 21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-07) rozgłoszono 51-52. — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik, Al. Lotników Polskich 1, Zam. 271, n. 2000. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian artykułów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.